

## Medycyna i zdrowie

# Nowoczesne metody leczenia głuchoniemoty

Blisko trzydzieści tysięcy głuchoniemych w Polsce

### Głuchoniemota u ludzi i zwierząt

Głuchoniemota jest chorobą tak starą, jak ludzkość. Już wśród zwierząt ssących spotykamy się z osobnikami głuchoniemymi. Zoolodzy znają np. ciekawy fenomen, polegający na tym, że wszystkie koty samce o białym uwłoseniu i niebieskich tęczęwkach oczu są zawsze głuche od urodzenia.

### Przyczyny i rodzaje głuchoniemoty

Choroba ta rozwija się na tle obustronnego niedorozwoju lub też uszkodzenia narządu Cortiego, mieszczącego się w błędniku ucha wewnętrznego. W wyjątkowych wypadkach może ona powstać również spowodu nierozwinięcia się lub zniszczenia ośrodków słuchu w mózgu albo nerwów słuchowych.

Głuchoniemota bywa dziedziczną, wrodzoną lub nabytą. Ta ostatnia u 55 proc. głuchoniemych występuje jako skutek przebiecia epidemicznego zapalenia opon mózgowych. Przyczyną nabytej głuchoniemoty może być także cały szereg ostrych chorób zakaźnych, powodujących ropienie ucha, wnikające się czasem zapaleniem błędnika (dur, odra, plonica, błonica, świnka i t. d.). Typowe we wszystkich trzech typach głuchoniemoty zarówno ośrodki mózgowe, jak i nerwy warunkujące mowę artykułowaną są nie naruszone.

Jednak ludzie, którzy urodzili się już jako głusi, albo też utracili słuch jeszcze przed 7-ym rokiem życia bywają równocześnie dotknięci niemotą, ponieważ nigdy nie doznawali wrażeń słuchowych lub zatarli o nich pamięć. Niezbędnym więc warunkiem posiadania prawidłowej mowy są wrażenia, a przynajmniej wyobrażenia słuchowe.

### Głuchoniemota a dziedziczność

Nie należy płać głuchoniemoty wrodzonej z dziedzicznością, ponieważ za cechę wrodzoną uznajemy tylko taką, która nie została przekazana potomstwu za pośrednictwem plemnika ojca i jajeczka matki, a powstała z skutków przyczyn oddziaływujących na danego osobnika w jego życiu płodowym. Do przyczyn głuchoniemoty wrodzonej zalicza-

my kilę wrodzoną (zakażenie płodu przez matkę) i urazy płodu np. przy porodzie.

Niewątpliwie najciekawsze są przyczyny wpływające na powstanie najczęściej spotykanej głuchoniemoty dziedzicznej, która dziedziczy się według znanych praw Mendla. Chorzy na ten typ głuchoniemoty, a nawet ludzie zupełnie zdrowi, pochodzący jednak z rodziny, w której zdarzały się wypadki tej choroby, powinni zdawać sobie sprawę z tego, że mogą obciążać dziedziczną głuchoniemotą swe dzieci lub wnuki.

Wśród przyczyn głuchoniemoty dziedzicznej znajdujemy również alkoholizm (wpływ alkoholu na komórki nasienne), zwyrodnienie lub chorobę umysłową rodziców i dziadów.

Od kilkudziesięciu lat znany jest niewyjaśniony co do swej etiologii fakt tem częstszego występowania głuchoniemoty, im dany kraj leży wyżej nad powierzchnią morza. Wymienimy tu dwa skrajne przykłady — w Tyrolu i w Szwajcarii na 100 tysięcy mieszkańców spotyka się 251 głuchoniemych, natomiast w niżej i położonej częściowo po stronie poziomu morza Holandji tylko 34. Dla Polski odpowiednia liczba wynosi 82.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jedną z przyczyn dziedzicznej głuchoniemoty może być bliskie pokrewieństwo rodziców. Rzeczywiście wśród żydów, u których często kojarzą się małżeństwa między krewnymi, częściej też, niż wśród aryjczyków, spotrzegamy znamiona degeneracji w postaci głuchoniemoty.

### Objawy choroby

Już we wczesnym dzieciństwie otoczenie zauważa, że dziecko nie może nauczyć się mówić, że nawet nie wydaje głosu albo też głos jest chrapliwy i bezdźwięczny. Znacznie trudniej rozpoznać, że dziecko jest głuche — nawet zdrowe niemowlę, słysząc mocniejszy dźwięk nie zawsze ogląda się w stronę, skąd on pochodzi; z drugiej znowu strony dziecko głuche może obejrzeć się, gdy dźwiękowi towarzyszy wstrząs (tupanie, trzaśnięcie drzwiami i t. p.).

Głuchoniemi nie są bynajmniej tępi z natury. Jednak ograniczenia kalektwem możliwość zrozumienia zjawisk otaczającego ich świata wpływa ujemnie na ich inteligencję. Niektóre kodeksy wi-

dzą w głuchoniemych osobniki ograniczonej odpowiedzialności karnej. Jak zauważył prof. Szmurło, głuchoniemi w przeciwieństwie do ślepych są nabyt spokojni i jakby przygnębieni. Absolutna cizła więcej przygnębienia, niż wieczna ciemność.

Normalny człowiek rozróżnia słuchem tony, leżące w granicach 8—12 do 25000 drgnień na sekundę. Najważniejsze są tonacje, w których się mówi — obejmują one skalę między 128, a 512 podw. drganiami na sekundę. Rewelacją stało się swego czasu odkrycie, dokonane przy pomocy czule wyskalowanych (liczba drgań) przyrządów, że znaczny odsetek głuchoniemych posiada resztki słuchu w postaci małych wysepek, rozrzuconych tu i ówdzie na skali dźwiękowej.

### Leczenie choroby

Jeśli takie wysepki słuchu istnieją na odcinku skali, odpowiadającym mowie ludzkiej, to nadzieje uzyskania, względnie odzyskania możliwości mówienia są duże, ponieważ wysepki dają się wyszukać do nauki prawidłowego mówienia.

Bywa znow i tak, że dzieci uważane przez wiele lat za głuchonieme posiadają w rzeczywistości słuch, lecz jest on tak przytępiony (różne ropotoki uszu), że zwykle same nie zdają sobie sprawy z tego, że słyszą. Oczywiście stan tego rodzaju jest wystarczający do wywołania wtórnej niemoty. Jeśli choroba powstała dzięki zmianom nieżyłowym i przerostowym w uszach, nosie i nosogardzieli, to wyleczenie tych cierpień może doprowadzić do częściowego odzyskania słuchu i zupełnego mowy.

Ogromne znaczenie życiowe dla głuchoniemych ma wczesne, poczynające się od 3-go — 4-go roku życia, uczęszczanie do szkoły, kierowanej przez specjalistów dlatego, że chorzy, mimo braku słuchu mogą się jeszcze nauczyć mówić naturalnym głosem. Dzieci oddane do szkoły dla głuchoniemych w 7-ym roku życia i w następnych, wprawdzie mogą nauczyć się mówienia, jednak mowa ich będzie zwracać uwagę bezdźwięcznością i zatartą dykcją.

W nauce mówienia głuchoniemych odgrywa dużą rolę zmysł wzroku i dotyku. W tym celu używa się również całego szeregu nieskomplikowanych zresztą przy-

rządów. Warto podkreślić, że głuchoniemi przyswajają sobie w szkole umiejętność czytania, pisanie i pracy zawodowej, w tym

W związku z tem, że mózgowe ośrodki słuchu u głuchoniemych są zwykle nienaruszone chorobą, obserwujemy w ostatnich latach próby rozwiązania technicznego sprawy nadawania dźwięków np. melodii, bezpośrednio do tych mózgowych ośrodków odbiorczych z ominięciem chorych uszu. Próby tego rodzaju pozostały dotychczas bez większego pomyślnego wyniku.

Dr. med. Jan P.-cz.

## Olów w zębach

Rtęć w pożywieniu

Zostało udowodnione, że nawet je przenoszony drogą krwionośną, a do organizmu dostaje się przez przewód pokarmowy.

Olów jako czysty metal nie jest trujący. Trujące są połączenia ołowiu. Jednakże i olów jest niebezpieczny, ponieważ powierzchnia jego łatwo się utlenia, a połączenia tlenowe są trujące. Rtęć również jest trucizną. A jednak wiele pokarmów, które spożywamy codziennie, zawiera rtęć. Chleb, kartofle w łupach, jabłka, róż, pomidory, kapusta — zawierają rtęć w mniejszych lub większych ilościach. Pobrana z pokarmem rtęć organizm wydala.

Dr. A. R.

## Głowa na północ — nogi na południe

Co sprowadza spokojny sen?

Święte księgi japońskie zawierają przepis, podług którego łóżko, powinno obowiązkowo być ustawione w ten sposób, by głowa śpiącego była zwrócona na północ, a nogi na południe. W przeciwnym razie, gniew duchów spływa na nieprzepisowo śpiącego i spowoduje przykre następstwa. Lekarz francuski Regnault, który badał tę sprawę, abstrahując oczywiście od ingerencji duchów, przyznaje Japończykom zupełną słuszność. Zdaniem tego autora ustawienie łóżka w kierunku południka magnetycznego zwiększa opór ciała na prądy elektryczne w atmosferze, naskutek czego sen staje się spokojniejszy i bardziej pokrzepiający.

Przestrzegać również należy, by do sypialni nie padało światło księżycowe, ponieważ wpływa ono pobudzająco na komórki ustroju i działa podniecająco na system nerwowy. Osoby nerwowe zwłaszcza powinny się wystrzegać w czasie snu blasku księżycowego. U osób predysponowanych światło księżycowe wywołuje może objawy lunatyzmu. Regnault utrzymuje, że pozbawienie atmosferycznej ma duży wpływ na funkcje organizmu naszego.

Wiadomo, że potencjał elektryczności wzrasta o 1 volt na każdy centymetr w górę od poziomu ziemi. U człowieka mającego wzrost 1 m. 70 cm. różnica potencjałów głowy i stóp równa się 170 voltom. Różnica potencjałów podtrzymuje aktywność procesów życiowych w organizmie. W

pozyycji leżącej, albo przy stanie na powierzchni izolującej różnica potencjałów przestaje istnieć. Wówczas procesy życiowe ulegają zwolnieniu, na skutek czego następuje sen. Według niemieckiego profesora Iselina spokojny, głęboki sen ma miejsce wówczas, gdy w sypialni panuje ciemność, cisza i powietrze jest świeże. Korzystnie przytem wpływa zagrzanie nóg i ochłodzenie głowy. Kilka głębokich oddechów odświeża krew i odciąża mózg. Głowa przy spaniu powinna być zlekka wtył przechylona, przyczem ruchy na boki nie powinny być krępowane.

Dr. A. R.

### Erzed kratkami

### Anons

Długo i starannie opracowywała p. Amelia R-ka tekst ogłoszenia do pisma „Fortuna” — „gazeta matrymonialna i dla narzeczonych”. Zająmowała wprawdzie skromnie i niezbyt eksponowane, a tembardziej daleko od literatury stanowisko młodziej do wszystkiego, wszelako, jako stała abonentka „Fortuny” miała styl gładki i ukształcony w dziedzinie, dotyczącej miłości i ogłoszeń.

— Sympatyczna — pisała — mówię, że ładna ciemno-blondynka, podobnie zgrabna, kurtularna, nieniecka prywatna stanu wolnego miłość poezja niezłomie wierność której kawaler ma życzenie w celu matrymonialnem zapoznać to proszę. Wzrost smukły, oczy niebieskie ma-

jące nos grecko normalny dyskrecja przez honorowa pod „Kwiat polny”.



Z wypickami na twarzy złożyła kartkę i posłała do administracji pisma. Już w tygodniu potem rozpoznała trzema zgłoszeniami, a nie mogąc zgóry przesądzić, który z kandydatów będzie się najlepiej nadawał na męża, postanowiła narazie utrzymać stosunki ze wszystkimi trzema. Rzecz jasna, że żaden o reszcie żalotników nie wiedział.

W ciągu kilkunastu dni „Kwiat polny” badał charakter kandydatów do swej rzeczki. O rozpacz! Zawiodła się na wszystkich trzech. Pierwszy zniknął brunet, a z nim księżeczka oszczędności na 200 złotych. Z blondynem, jak sen złoty, przepadła bransoletka, a z ciemnym szatynem ułotnił się płaszcz gabardynowy na jedwabnej podszewce oraz budzik marki „Cymos”.

Dopiero po dwu miesiącach spotkała ostatniego żalotnika (marki „Cymos”). Naturalnie, oddała go w ręce policji. Był to znany oszust matrymonialny, nazwiskiem Adam Brzeziuk, vel Brzeziak („Cyrek” — Dżika 62). Wczoraj w Sądzie Grodzkim XI okręgu otrzymał dwa miesiące więzienia.

Na dwu pozostałych konkurentów panna Amelecia jeszcze poluje.

Very.

Pearl S. Buck

# SYNOWIE

Powieść

Ucieszył się wielce stary kupiec, otarł spotał z emocji twarz i westchnął głęboko. Pierwszy to raz widział hałaśliwą i napaśliwą kobietę, jak Lotos. Sędziwa nałożnica byłaby jeszcze długo pisała i hałasowała, ale Wang Trzeci spojrzał na nią dziwnym wzrokiem, wołała więc powstrzymać się. Było coś tak srogiego i dzikiego w młodzieńczej twarzy najmłodszego z Wangów, że Lotos urwała nagle swe lamenty i uśiadła cichutko. W dalszym ciągu krzywiła dzieciennie usta, jakby powstrzymując się od płaczu, ale chwilami zapomniała o wszystkim i przyglądała się z zaciekawieniem zgromadzonemu mężczyznom, gryząc pestki dyni, które jej podawała na talerzu jedna z niewolnic. Wyluskiwała je mocnymi, białymi zębami, które błyszczały w zniszczonej, zwidej twarzy.

Tak rozstrzygnięto sprawę Lotos. Kupiec rozejrzał się wokoło i zapytał:

— Gdzież jest druga nałożnica? Widzę w dokumentach jej imię.

Nikomu nie przyszło na myśl sprawdzić, czy Kwiat Gruszy jest na sali, musiano więc posłać po nią służące do pokojów kobiecych. Nagle Wang Najstarszy przypomniał sobie, że zapomniał jej zaprosić na familijną naradę. Służące wróciły niebawem z wieścią, że nie mogą znaleźć Kwiatu Gruszy, pozostała bowiem na wsi. Za-

10) nim zdołała przybyć, minęło parę godzin. Dla zabicia czasu raczono się herbatą i przechadzano po sali. Wreszcie w drzwiach stanęła Kwiat Gruszy. Gdy zadrżała do wnętrza i ujrzała gromadę mężczyzn, cofnęła się instynktownie, na widok wojownika wybiegła spowrotem na podwórzec. Stary kupiec wstał z miejsca i wyszedł wślada za nią.

— Jesteś jeszcze tak młoda, że nikt ci nie weźmie za złe, iż rozpoczniesz życie na nowo. Otrzymasz dość srebra, abyś mogła powrócić do domu i wyjść zamaż za porządnego człowieka.

Lecz Kwiat Gruszy przelekła się, gdyż zrozumiała, że chce się jej pozbyć.

— O, panie — ja nie mam innego domu — wyjąkała z trudem — nie posiadam nikogo na świecie, prócz tej niemowy, którą powierzył mi mój pan. Nie mam dokąd iść... Sądziłyśmy, że pozostaniemy w wiejskiej lepiance. Jemy mało, wystarczają nam bawelniane ubrania — nie będę nigdy nosić jedwabi, skoro pan mój nie żyje. Nikomu nie będziemy przeszkadzać...

Kupiec wrócił do sali i zapytał najstarszego z braci: — Któż to jest ta niemowa, o której ona wspomina? Wang Najstarszy odpowiedział z wahaniem:

— To tylko pewne nieszczęśliwe stworzenie, niespełna rozumu. Ojciec i matka nasza nie pozwolili jej umrzeć z głodu, jak to czynią inni, gdy się chcą pozbyć kalek. Oto dlaczego żyje do tej pory. Ojciec powierzył ją opiece swej nałożnicy. Jeśli nie zamierza ona wyjść zamaż, to wydzieli jej trochę srebra i pozwoli jej czynić co zechce, gdyż jest cicha, łagodna i nikomu nie będzie ciężarem.

Nagle odezwała się Lotos:

— Dobrze, ale pamiętajcie, że nie wolno dawać jej dużo, bo to była przecież tylko niewolnica. Przywykła do

prostego jedzenia i bawelnianych ubrań. Mój stary pan dopiero w podeszłym wieku ośmieszył się, biorąc ją do siebie. Urzekła go tą swoją bladą twarzą. A jeśli chodzi o niemowę, to tem lepiej będzie dla niej, im prędzej umrze.

Usłyszał to Wang Trzeci i obrzucił Lotos tak straszonym wzrokiem, że się zająknęła i spuściła oczy.

— Niech dostanie to samo, co stara! — krzyknął Wang Trzeci — ja sam pokryję ten wydatek.

Lotos miała nowe zastrzeżenia, a choć nie śmiała wypowiedzieć ich głośno, mruknęła jednak pod nosem:

— Nie wypada, żeby starsza i młodsza jednakowo były wynagradzane. Ona była przecież moją niewolnicą. Zdawało się, że ma zamiar rozpocząć lamenty, więc stary kupiec przerwał cęprędzej:

— Racja... Racja... Wyznaczam przeto dwadzieścia pięć sztuk srebra dla starszej i dwadzieścia dla młodszej — poczem zwrócił się do Kwiatu Gruszy ze słowami:

— Wracaj do domu. Bądź spokojna — otrzymasz dwadzieścia sztuk srebra dla siebie.

Kwiat Gruszy podziękowała mu uprzejmie. Była widocznie wzruszona, gdyż maleńkie jej usteczka drgały nerwowo. Dotychczas gnębiła ją niepewność co do dalszych swych losów — odczekała więc z ulgą, gdy się dowiedziała, że ma zapewnioną przyszłość i może pozostać w domu swego nieboszczyka pana.

Gdy zakończono targi z nałożnicami, zabrano się odczo do dalszych, mniej kłopotliwych spraw. Stary kupiec zamierzał właśnie dokonać podziału majątku ziemskiego, domów i gotówki na cztery równe części, aby dać dwie części Wangowi Najstarszemu, jako głowie rodziny, a pozostałe części młodszemu braciom, gdy nagle odezwał się syn najmłodszy:

(D. c. n.).

### Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal ty (na wszystkich stronach po 6 szpal): na 1-iej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł. lekarskie — 80 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają cyfrą (N.) a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1. tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.